Rocznik IV (1922) Września, wtorek, dnia 11-go lipca 1922 Numer pojedyńczy 10 mk.

Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych

Nakład i druk A. Prądzyńskiego Odpowiedzialny za część nieurzędową Andrzej Prądzyński we Wrześni

Organ urzędowy na powiat Wrzesiński

ABONAMENT: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 300 mk. : miesięcznie 100 mk. № 80 OGŁOSZENIA: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 10.— mk. Telefonu № 389

Dział urzędowy

Komunikat Urzędu Akcyzowego w Gnieźnie

W myśl ustawy o opodatkowaniu tytuniu z dnia 15 lipca 1909 r. (Dz. Pr. niem. str. 793 § 12) zobowiązanym jest każdy kto się sprawą tytoniu trudni, najpóźniej do 15 lipca br. obszar obsadzony tytuniem według rozmiaru i położenia przynależnemu Inspektorowi względnie Urzędowi kontroli skarbowej zgłosić.

Kto po czasie wyżej podanym tytuń sadzi, zgłasza takowy w przeciągu dni trzech w myśl § 12 cytowanej ustawy do wyżej wymienionych Inspektorów wzgl. Urzędów kontroli skarbowej.

Podatek od m² wynosi 30,— marek.

Kto świadomie w myśl powyższych przepisów tytoniu do opodatkowania nie zgłosi będzie ukarany po myśli § 41 punkt 1 nazwanej ustawy, za zatajenie podatku od tytoniu karą pieniężną w wysokości czterokrotnej kwoty podatku zatajonego, w innym wypadku od 1000 do 1000000 marek.

Gniezno, dnia 27 czerwca 1922 r.

Kierownik Urzędu. (podpis nieczytelny.)

* *

Powyższe podaję do publicznej wiadomości i zastosowania się. — PP. Przewodniczący gmin i obszarów dworskich ogłoszą powyższy komunikat w swych gminach w sposób dotąd praktykowany.

Września, dnia 1 lipca 1922 r.

L. dz. 6105/22 II. **Starosta.** Charkiewicz.

Ogłoszenie

Koszty utrzymania w Krajowym zakładzie dla ubogich w Sremie i w Krajowym domu roboczym w Bojanowie ustanawia się na czas od 1 czerwca 1922 na 600 mk. na dobę i od osoby.

Września, dnia 4 lipca 1922 r.

Przewodniczący wydziału powiatowego.

Z polecenia: Jagodziński, sekretarz wydz. pow.

Wiadomości polityczne

Z Górnego Śląska

Bestjalizm niemiecki

Katowice, 7. 7. (A. W.) Wczoraj w Bytomiu rozbestwiony tłum Niemców, złożony z mężczyzn i kobiet pod wodzą orgeszowców napadał na kobiety, co do których zachodzi podejrzenie, że utrzymywały stosunki z Francuzami. Kobietom zdzierano na ulicach suknie, piętnowano je smołą rozpaloną i obcinano włosy.

Katowice, 7. 7. (A. W.) W dzień wkroczenia wojsk niemieckich do Gliwic orgeszowcy zaraz po załadowaniu do pociągu wojsk francuskich napastowali przedewszystkiem kobiety, które utrzymywały z Francuzami stosunki, bili je, wyrywali im włosy i wypalali na twarzy kwasem siarczanym litery I. K. (Int. Kom.)

Katowice, 7. 7. (A. W.) Posterunki orgeszowców w dalszym ciągu napadają na Polaków, przebywających w Bytomiu. Wczoraj wyrzucono z mieszkania 65-letniego starca.

Katowice, 8. 7. (A. W.) W Kadłubie zdemolowano jedno domostwo polskie. W Zalesiu orgeszowcy zmusili 4 rodziny polskie do wyprowadzenia się. Wśród ludności polskiej panuje wielkie przygnębienie.

Niemcy zaatakowali pociąg z Anglikami

Paryż, 8. 7. (Pat. Rad.) Pociąg pasażerski Opole—Strzelce (Gross Strelitz) został zaatakowany przez selbstschutz. Angielski sierżant Aypt, który znajdował się w tym pociągu, został zabity.

Orgeszowiec dowódcą policji w Bytomiu

Katowice, 8. 7. (A.W.) Dowódcą policji niemieckiej w Bytomiu został główny organizator orgeszu w Gliwicach.

Protest Polski

Katowice, 8. 7. (A. W.) „Wanderer" donosi z Genewy, że rząd polski wniósł przez ręce polskiego posła w Paryżu pierwszy protest przeciwko niewykonaniu przez Niemcy zobowiązań, wynikających z traktatu genewskiego. Protest w pierwszym rzędzie odnosi się do niewykonywania zobowiązań podczas przejmowania poczt i kolei.

Uroczystości objęcia G. Śląska

Warszawa, 8. 6. (Pat.) Komisja organizacyjna centralnego Komitetu dla objęcia G. Śląska przez Polskę komunikuje, co następuje:

Instytucje społeczne, zorganizowane w odpowiednie komitety, celem obchodu uroczystego dnia, w którym G. Śląsk objęty został przez Polskę, proszone są o włączenie następujących punktów uroczystości przy układaniu programu uroczystościowego:

Pożądanem jest, aby w dniu 15 bm. wieczorem w miastach orkiestry odegrały Rotę i ażeby odbyły się krótkie pochody z orkiestrą. W dniu 16 bm. rano powinny odbyć się zbiórki w miejscach pracy lub lokalach organizacyjnych, a następnie przejść do publicznej zbiórki, poczem nastąpi uroczysty pochód o oznaczonej godzinie na nabożeństwo, o ile to możliwe, polowe. Po nabożeństwie rozwiązanie pochodu.

Tegoż dnia po południu na placach lub w ogrodach publicznych winny wystąpić orkiestry oraz poleca się urządzenie akademji w miarę możności pod otwartem niebem.

Zebrane kwoty podczas zbiórki pieniężnej należy przeznaczyć na doraźną pomoc dla uchodźców z tych części Śląska, które nie zostały przyznane Polsce.

Z Niemiec

Bójki w reichstagu berlińskim

Eilwese, 7. 7. (Pat. Rad.) W Reichstagu niemieckim przyszło równierz jak i w Landtagu prusskim do gwałtownych scen między lewicą i prawicą. Sceny te spowodowane były przemówieniem dep. Cunowa z niemieckiej partji ludowej, który wziął w obronę Hindenburga przed napadami lewicy. Posiedzenie Reichstagu musiało być dwukrotnie przerywane z powodu czynnych starć między posłami.

Hindenburg zamordowany?

Berlin, 7. 7. (A.W.) Krążą pogłoski o zamordowaniu Hindenburga i ks. Henryka pruskiego.

Strajk generalny w Niemczech

Berlin, 7. 7. (A. W.) Wszystkie robotnicze związki zawodowe okręgów przemysłowych Nadrenji i Westfalji uchwaliły przystąpić 12 bm. do strajku generalnego, o ile do tego terminu pracodawcy nie przyjmą żądań co do podwyżki płac. Jedynie pertraktują jeszcze związki chrześcijańskie.

Niedobór poczt niemieckich

Berlin, 7. 7. (A.W.) Budżet ministerstwa poczt wykazuje dotychczas deficyt w sumie 11 miljardów marek. Wobec tego planowane są dalsze podwyżki opłat i taryf pocztowych w najbliższym czasie.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 10-go lipca 1922 r.

* **Prastara dzielnica Piastowska Górny Śląsk** wróciła po 600 latach rozłąki na łono Macierzy Polskiej i orzeł biały rozstoczył już swe opiekuńcze skrzydła nad tą tak ciężko doświadczoną krainą. Aby zadokumentować łączność z Górnoślązakami urządza Komitet Górnośląski we Wrześni dnia 16 bm. obchód uroczysty. Bliższe dane dotyczące programu doniosą afisze w najbliższych dniach.

* **Brak poszanowania** dla najświętszego każdemu człowiekowi miejsca — to jest cmentarza — zaszedł w pewnej wsi powiatu naszego. Korespondencja nadesłana do redakcji wymienia miejscowość i datę zabawy, podczas której bukiety do poloneza sprzedawane dość drogo pochodziły z własnego wiejskiego cmentarza. Znaleziono mianowicie po zabawie cmentarz ogołocony z róż i innego kwiecia. Wprost nie do uwierzenia. Komitet czy gospodarz zabawy powinni rzecz zbadać i napiętnować złoczyńcę, który sprofanował cmentarz prawdopodobnie li tylko dla zysku osobistego.

* **Miljonówka.** W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer 3998081.

MATERJAŁY DO

HISTORJI MIŁOSŁAWIA

zebrał Filip Skoraczewski, honorowy obywatel miasta Miłosławia.

29)

Taki to był koniec bójki pod Miłosławiem, gdzie nasi, po części tylko uzbrojeni w kosy, dubeltówki, lance i nędzne pukawki zwyciężyli o dwa lub trzykroć liczniejsze pruskie wojsko uzbrojone normalnie.

Wypada mi tylko jeszcze opisać niektóre epizody, których byłem świadkiem naocznym, lub które mi opowiadali wierzytelni ówcześni koledzy. I tak, kiedy Prusaków, wkraczających do Miłosławia przyjmować chciał pan Seweryn hr. Mielżyński na Bugaju jako właściciel, mając przy boku swoim pełnomocnika Haydesa, nierozumiejący się na tej grzeczności dowódca oddziału pruskiego, rąbnął pierwszego pałaszem przez głowę. Pani hr. Mielżyńska, nie chcąc się narażać na niegrzeczność możebną Prusaków, przeniosła się już podczas batalji do Chrustowa, wsi do dóbr Miłosławskich należącej, gdzie dla naszych założono lazaret, w którym rannymi opiekował się pan dr. Cunow.

Prusacy postępujący za cofającymi się z początku Polakami, zniszczyli wszystko, co tylko zniszczyć się dało w pałacu hr. Mielżyńskiego, za co ustępując potem przed naciskiem awansujących Polaków, srogą tamże odebrali zapłatę. Legło tam dużo z nich a przypominam sobie leżącego już do naga odartego pomorczyka, jak jeszcze, już w agonji będąc, klął: „die verfluchten Polakken". Najzaciętsza walka zdaje się była przy leśnictwie, przy i w pałacu, przy stajni na Bugaju, około kościoła i na końcu rynku koło Bazaru. W tych miejscach bowiem leżało najwięcej trupów, których maroderzy ogołacali z ubrania. Przy bramie na Bugaju widziałem rannego znajomego mi Józefa Bukowskiego, który stamtąd odstrzeliwał się pruskim strzelcom ukrytem za murem kościoła. Przy topoli obok stodoły na Bugaju znalazłem brata mego Stanisława, późniejszego profesora gimnazjalnego, ciężko rannego w piersi przez prusaków wówczas jeszcze zajmujących winnicę, i zabitego Edwarda Dobrogojskiego, szkólnego kolegę, a syna jedynaka dziedzica Bagrowa pod lipą, stojącą na wzgórku przed podwórzem folwarcznem. Wszystkich zabitych, Polaków jako i Katolików Niemców pochowano we wspólnym grobie, wykopanym przy murze kościelnym, gdzie później figurę św. Wawrzyńca postawiono.

Nie mogę też nie wspomnieć o pałacowej ochmistrzyni p. Gramińskiej, która już podczas bitwy, nie lękając się gradu kul na polu bitwy opatrywała rannych i kazała znosić do domów w mieście gdzie układano ich na słomie, rozpostartej na podłodze naokół ścian, i doktor miejscowy Brodsack, Niemiec, zapomniawszy o nienawiści rodowej, bez różnicy troskliwie rannych opatrywał.

Opisałem to, na co własnymi patrzałem oczami będąc przecież zajęty ciągle moim mi oddanym oddziałkiem artylerji, nie robiłem spostrzeżeń, nie myśląc wcale o tem, że o bójce naszej historja pisać będzie. Przy zapadającej nocy wszystko wreszcie o ile możności, się uciszyło, każdy bowiem sposobił się do mającego jutro nastąpić marszu do Wrześni, gdzie również oręż nasz dał się we znaki Prusakom i to daleko dokuczliwiej jeszcze, choć z większą stratą naszych, bo tu od samego początku batalji, to jest od południa aż do późnej nocy, może do godziny 10 goniliśmy Prusaków, którzy wreszcie po północy zmęczeni plac boju opuściwszy, ziajani do Gniezna dobili.

Pisałem dnia 25 marca 1896 r. w Łubowicach.

Węclewski.

Łaskawy Panie!

Ukończywszy wreszcie opis batalji Miłosławskiej, który to opis Pan odemnie, jako aktora tejże bitwy żądałeś, pospieszam takowy Panu łaskawemu przesłać. Jeżeli nie wypadł po myśli pańskiej, to przepraszam mocno, będąc bowiem starym nie umiem już piórem na papier przelać tego, co myśli czuję. Zechciej Pan tedy chropowatość ogładzić, wątek opisu, mając może pod ręką opisy innych osobistości, wykończyć; dodaję bowiem, żem nie zaglądał w żadne opisy historyków, lecz tylko podał to, co mi w pamięci pozostało. Polecając się pamięci Pana łaskawego piszę się etc.

K. Węclewski."

Następujący opis bitwy pod Miłosławiem otrzymaliśmy od męża bardzo gorącego także serca, od przewodnika dodatniej w każdym kierunku pracy, od nieustraszonego żołnierza naszego, od rzetelnie dla dobra ogółu zasłużonego obywatela, od śp. Juljana Grabskiego:

„20 marca 1848 roku przed wieczorem poszedłem odwiedzić sąsiada Władysława Chotomskiego w Michałowie (Michałowo zaprzedał bezpośrednio a nawet zbrodniczo Grochowski Komisji Kolonizacyjnej), wtem wpada do nas konno drugi sąsiad St. Szeliski z okrzykiem: Rewolucja w Poznaniu.

Natychmiast wszyscy trzej na tym samym koniu, kolejno zmieniając się, biegniemy do Rusiborza, ale już w drodze widzimy cwałującego Antoniego Grabskiego z Rusiborza ku Ulejnu, a od Ulejna Pomorskiego dążącego do Rusiborza.

Każdy wiedział, że rewolucja w Poznaniu, lecz nikt nie znał szczegółów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Upał** mieliśmy w ostatnich dniach nie byle jaki bo od 34 do 38°C w cieniu, jak twierdzą niektórzy. Wczoraj zanosiło się na dłuższy deszcz, jednakowoż opad wypadł licho.

* **Bank Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich Tow. Akc. w Poznaniu** nabył w drodze kupna kamienicę przy św. Marcinie 39 od spadkobierców p. Chrzanowskiej, p. radcy Dra. Chrzanowskiego i p. Paliszewskiej. Przejęcie własności już nastąpiło. W kamienicy tej mieszczą się już obecnie lokale wspomnianego banku, który w ciągu jednego roku tak potężnie się rozwinął, że okazała się niezbędna konieczność rozszerzenia ubikacyj, znajdujących się dotąd tylko no parterze, także na I piętro, co też w najbliższym czasie nastąpi po przebudowaniu, odpowiadającem nowoczesnem wymaganiom. Oprócz lokalu przy św. Marcinie zajmuje bank Młynarzy obszerne ubikacje przy ul. Wenecjańskiej na biura, składnice i warsztaty swego oddziału technicznego. Opierając się o silną organizację Związku Młynarzy, rozwija Bank coraz szerszą działalność w stosunkach handlowych z młynami oraz pokrywając ich wszelkie zapotrzebowania zawodowo-techniczne, tak iż w celu uruchomienia odpowiedniej gotówki — okazała się konieczność podwyższenia kapitału akcyjnego z 50 na 100 milj. marek oraz przyjmuje po wysokim procencie depozyty, które też obficie napływają, świadcząc o wielkiem zaufaniu, jakiem Bank Młynarzy się cieszy w szerokich kołach. Bilans ukończonego właśnie w dniu 1 lipca pierwszego roku obrachunkowego wykaże, że zaufanie to jest rzeczywiście uzasadnione i słuszne. — W bieżącym miesiącu otwiera Bank Młynarzy swe oddziały w Toruniu, Łodzi i Katowicach.

Wiadomości różne

Calonder w Warszawie

Warszawa, 8. 7. (A.W.) W dniu 10 bm. przybywa do Warszawy p. Calonder wraz z członkami mieszanej komisji międzysojuszniczej, celem przedstawienia się rządowi polskiemu. P. Calonder zabawić ma w Warszawie dwa dni.

Zwolnienie rocznika

Warszawa, 8. 7. (A.W.) Min. Spraw Wojsk. podaje, że zwolnienie rocznika 1899 nastąpić ma w niedalekiej przyszłości. Zarządzenia jednak w tej sprawie nie będą się odnosiły do szeregowych tego rocznika, pobranych dodatkowo z końcem ubiegłego roku.

Bratnia mogiła

Warszawa, 8. 7. (A.W.) W Płocku prowadzone są roboty około budowy bratniej mogiły żołnierzy polskich, wymordowanych w szpitalu miejskim przez bolszewików. Dzięki intensywnej pomocy i współpracy zarówno sfer wojskowych jak i społeczeństwa budowa bratniej mogiły niebawem będzie ukończona.

Most pod Grodnem

Warszawa, 8. 7. (A.W.) Roboty około mostu pod Grodnem prowadzone są intensywnie. Na tegoroczne roboty według budżetu przeznaczono 150 miljonów mkp.

Min. kolei prowadzi energiczną akcję w kierunku odbudowy dyrekcji wileńskiej. Obecnie prowadzone są prace nad odbudową budynków stacyjnych, parowozowni, warsztatów itp.

Sztandar Czerwonego Krzyża

Warszawa, 7. 7. (A. W.) Dziś odbyło się poświęcenie i wręczenie sztandaru, ofiarowanego Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi przez amerykańskie instytucje.

Sztandar ten przedstawia się okazale. Na szarfach wyhaftowane są nazwy instytucyj, które przyczyniły się do jego ufundowania. Sztandar przywiozła z Ameryki p. Bispingowa.

O używanie gazów trujących

Eilwese, 8. 7. (Pat. Rad.) Komisja dla rozbrojeń z Ligi Narodów postanowiła zwrócić się do wszystkich członków Ligi Narodów o przyłączenie się do konwencji waszyngtońskiej, dotyczącej nie używania gazów trujących.

Rokosz żandarmerji papieskiej

Eilwese, 8. 7. (Pat. Rad.) Z Rzymu donoszą, że w dniu 3 bm. przyszło do rokoszu żandarmerji papieskiej z powodu odmówienia ułatwień w służbie i zakazu zawierania małżeństw.

Kiedy komendant z oddziałem straży chciał żandarmów rozbroić, ci ostatni odmówili posłuszeństwa komendantowi, poddając się jednocześnie w zupełności pod rozkazy papieża.

Statek „Lwów"

Cherbourg, 8. 7. (Pat.) W dniu 7 bm. przybył tu polski statek szkolny „Lwów".

Śniegi w Szwajcarji

Genewa, 8.7. (Pol. rad.) Temperatura spadła nagle o 20 st. W północnej Szwajcarji spadły obfite śniegi.

Z życia Towarzystw

— **Cześć Pieśni!** Członkom Koła śpiewackiego „Lutnia" we Wrześni podaje się niniejszem do wiadomości, że lekcje śpiewu odbywać się będą odtąd co wtorek i czwartek wieczorem o godz. 8½ w lokalu druha M. Trąpczyńskiego. Ćwiczone będą śpiewy na zjazd, który się odbędzie w Gnieźnie w niedzielę dnia 23 lipca. Członkowie, którzy regularnie na lekcje śpiewu nie będą uczęszczać, nie mogą brać udziału w występach na zjeździe. Spodziewamy się, że cel zjazdu jest członkom dostatecznie znany i dla tego swe obowiązki wobec towarzystwa należycie spełnią.

Równocześnie przypominamy pp. lutnistom i lutnistkom, by we wtorek 11 b. m., o godz. 7-mej wieczorem znaleźli się na chórze w kościele celem śpiewania podczas ślubu. ZARZĄD.

— **Zjednocz. Zawod. Polskie filja Miłosław** wspólnie z Tow. robotników katolickich składają niniejszem wszelkim Deleg., Tow., Związk., oraz pewnej części Obywatelstwu miasteczka naszego i okolicy, którzy raczyli wziąciem udziału w uroczystości obchodu 10-ciolecia d. 2 lipca, przyczynić się do uświetnienia tejże, serdeczne podziękowanie. Szanownym Ofiarodawcom zaś, miasta Miłosława i okolicy, którzy w znacznej mierze podparli stronę finansową, gdyż za ich przyczyną tylko byliśmy w stanie uroczystość tę urozmaicić, dziękujemy za powyższe staropolskiem słowem „Bóg zapłać".

Komisja wykonawcza.